

»Etyka dobrej roboty« Richarda Sennetta i inne książki tego autora — sprawozdanie z lektury

Wojciech W. Gasparski

Artykuł powstał z zapisków na marginesie wybranych książek Richarda Sennetta. Należą do nich przede wszystkim tomy tworzące trylogię *Homo faber. Etyka dobrej roboty* (w oryginale: *The Craftsman*, tytuł przekładu nawiązuje do *Traktatu do dobrej roboty*), *Razem: Rytuały, zalety i zasady współpracy* (w oryginale: *Together: The Rituals, Pleasures and Politics of Cooperation*) oraz *Building and Dwelling: Ethics for the City* (promowana również pod hasłem: „The Fight for the City”/„Bój o miasto”). Omawiana jest również praca *Kultura nowego kapitalizmu*. Istotnym przedmiotem rozważań są zasadnicze zmiany cywilizacyjne dokonują-

ce się na początku XXI w., dotyczące w szczególności podejścia do pracy. Omawiając tezy amerykańskiego socjologa, autor nawiązuje, między innymi, do koncepcji prakseologicznych i własnej idei „filozofii praktyczności”, będącej interpretacją myśli Tadeusza Kotarbińskiego. /Redakcja/

Słowa kluczowe: etyka pracy, socjologia pracy, *Homo faber*, dobra robota, fachowiec, sztuka, warsztat, umiejętności manualne i umysłowe, współdziałanie, miasto otwarte, cywilizacja XXI wieku, Richard Sennett

1. Wstęp

Publikacja polskiego przekładu książki *The Craftsman* [Sennett 2010₂] – autorstwa profesora socjologii w London School of Economics i współzałożyciela New York Institute for the Humanities, Richarda Sennetta – przeszła niezauważona przez środowisko prak-

seologiczne, mimo że tłumacz¹ opatrzył tom polskim tytułem *Etyka dobrej roboty*, doceniając jego związek z prakseologią². Nie odpowiada to literalnie tytułowi oryginalnemu, gdyż termin *craftsman* oznacza rzemieślnika, a także mistrza w swoim zawodzie.

Książka jest pierwszym tomem trylogii opatrzonej nazwą *Homo faber* (człowiek twórcą) [Sennett 2010₂: 9]. Projekt ten ma swój rdzeń etyczny dotyczący tego, „w jakim stopniu możemy być panami samych siebie” (*tamże*). W pierwszym rozdziale książki, zatytułowanym „Człowiek jako swój własny twórca”, czytamy:

„W roku 1962, tuż po kryzysie kubańskim, podczas którego omal nie doszło do wojny atomowej, wpadłem na ulicy na jedną z mych nauczycielek, Hannah Arendt. Kryzys nuklearny był dla niej – podobnie jak dla nas wszystkich – wielkim wstrząsem; co więcej, potwierdziło się wówczas jej przeświadczenie, któremu dała wyraz we wcześniejszej o parę lat książce *Kondycja ludzka*. Pisała tam, że ludzie techniki – i w ogóle wszyscy wytwórcy przedmiotów materialnych – nie panują nad swym stworzeniem. Dlatego właśnie niezbędna jest polityka i publiczny namysł nad technologią. Arendt nabrała tej wiary, gdy w Los Alamos powstała pierwsza bomba atomowa. [...] Podczas naszego przypadkowego spotkania po nowojorskich ulicach hulał przenikliwie zimny wiatr, ale Arendt zupełnie na to nie zważała. Chciała natomiast upewnić się, czy wyciągnąłem właściwe wnioski z sytuacji: ludzie, którzy wytwarzają rzeczy zazwyczaj nie rozumieją, co robią.” [Sennett 2010₂: 7].

¹ Książkę *Etyka dobrej roboty* i kilka innych prac tego autora (zob. w bibliografii artykułu) tłumaczył Jan Dzierżgowski.

² Książkę zauważył i zrecenzował Marcin Zdrenka. Recenzent krytycznie odnosi się do sposobu tłumaczenia tytułu książki oraz skrótowego odwołania do etyki w finale książki, określając sposób zaprezentowania jej jako „skandaliczny” [Zdrenka 2010]. Konkludując, napisał: „Zatem wszyscy ci, którzy liczyli na odnalezienie w pracy Sennetta wątków z zakresu etyki zawodowej czy konfrontacji z zagadnieniem »dobrej roboty«, w polskiej tradycji jednoznacznie przywołującym skojarzenia z pracami Tadeusza Kotarbińskiego, muszą obejść się smakiem” [*tamże*].

Rozdział ten autor kończy następującymi słowami:

„Dziś, w jesieni życia, powracam więc do tamtego wietrznego dnia i spotkania na Upper West Side. Pragnę wyartykułować to, czego, młodzieńcem będąc, nie umiałbym jeszcze powiedzieć Hannah Arendt: ludzie poznają samych siebie przez przedmioty, które wytwarzają. Kultura materialna ma znaczenie. Arendt w swych ostatnich latach zaczęła żywić pewną nadzieję, że roztropność *homo faber* pozwoli uchronić ludzkość od autodestrukcji. Ja zaś, w miarę upływu czasu, coraz bardziej wierzę w pracę człowieczego zwierzęcia. Zawartość puszkii Pandory nie musi budzić w nas przerażenia; możemy zhumanizować materialną stronę naszego życia, jeśli tylko lepiej zrozumiemy proces wytwarzania rzeczy.” [Sennett 2010₂: 16–17].

Druga część trylogii, o tworzeniu kultury pracy i współdziałania – która miała się pierwotnie nazywać *Warriors and Priests* – nosi tytuł *Together: The Rituals, Pleasures and Politics of Cooperation*, a w tłumaczeniu „Razem: Rytuały, zalety i zasady współpracy” [Sennett 2013]. Trzecia część trylogii, *Building and dwelling: ethics for the city*³ [Sennett 2019₂], jeszcze nie została przetłumaczona na język polski.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze inną książkę Sennetta: *Kultura nowego kapitalizmu* [Sennett 2010₁]. Książka ta wprawdzie nie należy do trylogii, ale jest doskonałym wstępem do serii książek o kulturze pracy w czasach zmieniającego się na przełomie XX i XXI wieku kapitalizmu. Od niej też rozpoczniemy zdawanie sprawy z lektury prac Richarda Sennetta.

2. Nowy kapitalizm i jego kulturowe oblicze

Autor *Kultury nowego kapitalizmu* odnotowuje na wstępie, iż nie spełniły się oczekiwania „buntowników”⁴, że zdjęcie gorsetu krępującego dotychczas instytucje⁵ umożliwi powstanie wspólnot

³ Promowana również w artykule: *The fight for the city* [Sennett 2019₁].

⁴ Buntownikami nazywa Sennett aktywistów tzw. Nowej Lewicy, tj. sygnatariuszy deklaracji z Port Huron z 1962 roku, dokumentu założycielskiego tejże lewicy.

⁵ Chodziło o największe korporacje i rządy, których rozmiary i skostnienie krępowały zatrudnionych w nich ludzi.

stwarzających warunki większej wrażliwości na potrzeby pracowników. Wprawdzie zniknęły dawne struktury, ale zamiast nich nastąpiła dezintegracja życia wielu ludzi, bowiem miejsca pracy stały się podobne do dworców kolejowych i nie przypominają dawnych wiejskich wspólnot. Taki stan rzeczy jest owocem globalizacji. Ponadto w ostatnim półwieczu doprowadzono do znaczącego wzrostu bogactwa. Co ciekawe, rewolucja technologiczna rozwijała się przede wszystkim w organizacjach najslabiej scentralizowanych. Jaka tedy kultura w sensie antropologicznym – tj. jakie wartości i praktyki – powodują współdziałanie ludzi mimo rozczłonkowania miejsc pracy? Sennett wskazuje na trzy wyzwania, jakie powinna spełniać nowa kultura:

(1) Czas – należy radzić sobie mimo krótkotrwałości kontaktów spowodowanej przez przechodzenie od zadania do zadania, od jednego do innego miejsca pracy, co wymaga improwizacji i grozi dezintegracją jednostek.

(2) Talent – należy rozwijać nowe umiejętności, a ich krótkotrwała przydatność wymaga częstych zmian („W miejsce kultury współczesna kultura wprowadza wariant merytokracji, w której ceni się potencjalne umiejętności zamiast dotychczasowych osiągnięć” [Sennett 2010₁: 7]).

(3) Rezygnacja – czyli należy odcinać się od przeszłości. Ten sobie lepiej daje radę, kto łatwiej gotów jest umniejszać wcześniejsze doświadczenia, kto bez oporu skacze z kwiatka na kwiatek... Takie osoby spotyka się rzadziej niż ludzi potrzebujących trwałości, ceniących zdobyte doświadczenie.

Sennett twierdzi, że zmiany, jakie nastąpiły we współczesnym kapitalizmie, nie uczyniły ludzi wolnymi. Przeciwnego zdania są rzecznicy, „apostołowie” – jak ich nazywa autor książki – nowego kapitalizmu.

Przedmiotem pierwszego etapu analizy Sennetta jest biurokracja. Odnotowuje on za Maksem Weberem, że w perspektywie społecznej kapitalizm XIX wieku i pierwszej połowy wieku XX był kapitalizmem wzorowanym na strukturze wojskowej. „Istotą tego

zmilitaryzowanego kapitalizmu społecznego był czas: uporządkowany, umożliwiający długoterminowe planowanie, a przede wszystkim przewidywalny” [Sennett 2010₁: 21]⁶. Wpływało to na ludzi i na instytucje. Najlepiej zdaje z tego sprawę niemieckie słowo *der Bildung* oznaczające kształtowanie i samo-kształtowanie się jednostki do życia. Według Michela Croziera metaforą korporacji była drabina: człowiek zawsze wspinał się w górę, schodzi na dół albo pozostał na miejscu, lecz zawsze miał jakiś szczebel pod nogami. Obecnie jednak rzeczywistość jest inna i „relacje” zostały zastąpione przez „transakcje”.

Rozluźnienie instytucjonalnej kontroli przepływu dóbr, usług i siły roboczej umożliwiło znaczące zasilenie szarej strefy gospodarki. Zmieniło się podejście do życia młodych pasjonatów informatyki. Wzorem bankierów nie zwracali oni uwagi na porażki, lecz szli dalej, angażując się w nowe przedsięwzięcia. Kryzys końca lat 90. był pierwszą ich porażką – jak pisze Sennett, popadli w stan „drying out”.

Według Sennetta *authority* to przywództwo charyzmatyczne, w którym pokładana jest nadzieja, że da sobie radę z problemami występującymi w firmie. Kapitał społeczny jest niski, gdy zaangażowanie pracowników jest słabe, zaś wysoki, gdy ludzie wierzą, że zaangażowanie jest właściwe. Sennett odnotowuje występowanie trzech deficytów kapitału społecznego: (1) lojalność, (2) zaufanie nieformalne, (3) osłabienie wiedzy instytucjonalnej. „Kultura przedsiębiorstwa, podobnie jak każda kultura, zależy od tego, jak zwyczajni ludzie rozumieją daną instytucję, a nie od tego, jakie interpretacje narzucają ci na szczytach” [Sennett 2010₁: 58]. Sennett stwierdza, że wartość pracy „od tematu do tematu” przypomina pracę konsultanta nieangażującego się w życie firmy [Sennett 2010₁: 92–93]; i puentuje: „Ale jeszcze większe szkody w kulturze wyrządza potencjalna umiejętność: niszczy ona samą miarę talen-

⁶ O rozumieniu czasu we wcześniejszej epoce zob. Le Goff 1988; oraz uwagi polemiczne: Prodi 2014: s. X.

tu.” [Sennett 2010₁: 93]. Stosunek Sennetta do tego pojęcia wyraźnie ujawnia się w następującym przedstawieniu sprawy:

„Słowo »potencjał« działa jak płachta na byka na każdego, kogo naznaczył kontakt z kliką psychologów pod nazwą »ruch potencjału ludzkiego«. Obecnie studia nad ludzkim potencjałem często sprowadzają się do przemysłu samopomocy lub samodoskonalenia. Nawołuje on swych zwolenników do odkrywania prawdziwego, wewnętrznego »ja«.” [Sennett 2010₁: 93].

W USA zaczęto stosować testy SAT⁷ mające ułatwiać znalezienie pracy osobom utalentowanym (*careers open to talent*). Praktyka okazała się jednak bardziej przyziemna, gdyż podstawą testów było „zawężone i powierzchowne rozumienie umysłowego życia ludzi” [Sennett 2010₁: 97]. Wydawać by się mogło, że pracownicy powinni uczyć się na błędach, do czego w firmach powinny być stworzone odpowiednie warunki. Lecz z badań wynika, że tak postępują tylko małe firmy zatrudniające poniżej stu pracowników. W dużych firmach dominuje powierzchowność. Przyczyną jest nie-trwałość rozwiązań: „głębsze angażowanie się w cokolwiek byłoby dysfunkcyjne” [Sennett 2010₁: 101]. Talent współcześnie polega na zdolności do częstej i nieoczekiwanej zmiany: „[...] ci, których oceni się jako pozbawionych wewnętrznych zasobów, zostają zawieszani w próżni. Bez względu na wcześniejsze osiągnięcia nie są już uważani za użytecznych czy wartościowych.” [Sennett 2010₁: 103–104].

Autor zadaje również pytania: czy wybory polityczne dokonywane są analogiczne jak zakupy w supermarkecie?, czy reklamy polityków są takie, jak reklamy mydła?, i wiele podobnych... Stwierdza, że jeśli odpowiedzi na te pytania będą pozytywne, to znaczy, że polityką rządzi marketing, a to źle wróży praktykowaniu polityki. Zastanawiając się nad wzajemnym stosunkiem polityki i gospodarki Sennett zauważa, że dzisiejsza gospodarka wzmacnia ten rodzaj „samotrąwiającej namiętności” zarówno w centrach han-

⁷ *Scholastic Amplitude Tests.*

dlowych, jak i w polityce. Polega to na tym, że pasja, która kierowała nas do zakupu/wyboru polityka opada wkrótce po zakupie. Są to sztuczki (pożyczanie); stosuje się tzw. platformy będące podstawową składową wyrobu i dodaje się różne szczegóły stwarzające odmienne wyroby końcowe. Sztuka, czy raczej sztuczka, polega na znalezieniu wyolbrzymionych różnic rozbudzających namiętność konsumentów: „[...] konsumentencka namiętność przyjmuje dwie postaci: aktywne zaangażowanie wyobraźni i podekscytowanie przez potencję” [Sennett 2010₁: 123]. A „potencja” jest tu rozumiana jako zakres możliwości sprzętu przekraczający to, co klient wykorzysta.

Sennett proponuje, aby traktować obywatela jako konsumenta:

„[...] widz-konsument-obywatel spotyka się z: (1) ofertą platform politycznych przypominających platformy produkcyjne, (2) pożyczanymi różnicami, (3) prośbą aby nie brać pod uwagę »pokrzywionego drzewa człowieczeństwa« (jak określił nas Immanuel Kant), (4) kredytem na politykę bardziej przyjazną w użyciu, (5) akceptowaniem oferty zawsze nowych produktów politycznych.” [Sennett 2010₁: 128].

I dodaje, że kiedy politycy „myślą i zachowują się jak konsumenci, mogą sprowokować własny upadek lub wywoływać niezadowolenie [...]” [Sennett 2010₁: 140]. Wylicza pięć powodów, „dla których nowy model instytucjonalny nie pobudza polityki postępowej mimo dobrych intencji liderów politycznych”: (1) „rozłam między władzą a jej uprawomocnieniem”, (2) „kultura i rodzące się życie instytucjonalne”, (3) „konsumentencka namiętność”, (4) „merytoryczna koncepcja talentu”, (5) typ osobowości, otwarcie odcinającej się od wszelkich zależności od innych [Sennett 2010₁: 140]: „Kultura nowego kapitalizmu jest dostrojona do pojedynczych wydarzeń, interwencji, jednorazowych transakcji [...]”. Lecz „aby być postępowym, system polityczny musi opierać się na trwałych relacjach i zakumulowanym doświadczeniu”. Zatem „sposób pojmowania czasu w nowej kulturze skazuje ją na dryfowanie” [Sennett 2010₁: 140–141].

Następujące trzy wartości mogłyby stworzyć, zdaniem Sennetta, kulturowe zakotwiczenie nowego kapitalizmu społecznego: (1) narracja⁸, (2) użyteczność, (3) ideał sztuki.

3. Etyka dobrej roboty

3.1. Uwagi wprowadzające

Zainteresowany dla jakiej przyczyny nadano polskiemu przekładowi książki Sennetta tytuł *Etyka dobrej roboty* zwróciłem się do wydawnictwa Muza z prośbą o podanie racji przemawiającej za takim właśnie tytułem. Niestety nie uzyskałem odpowiedzi. Być może wyjaśnieniem uważanym przez Wydawnictwo i tłumacza za wystarczające jest nota zamieszczona na tylnej stronie okładki, w której czytamy:

„Jednym z podstawowych motywów ludzkiego działania jest pragnienie, aby dobrze wykonywać swoją robotę. Wydawać by się mogło, że czas sztuki przeminął wraz z nastaniem społeczeństwa przemysłowego. Sennett powiada jednak, że świat fachowców to nie tylko wymagające wysokich kwalifikacji prace manualne. Programista komputerowy, lekarz, rodzic, obywatel – wszyscy powinni stać się fachowcami w swych dziedzinach. Autor podważa utarte przekonania dotyczące dobrej roboty we współczesnym świecie. Zastanawia się nad etyką dobrej roboty dzisiaj i w dawnych epokach. Zabiera więc czytelnika w podróż w czasie i przestrzeni na spotkanie ze starożytnymi ceglarnami i renesansowymi złotnikami, paryskimi drukarzami z epoki Oświecenia oraz londyńskimi robotnikami z początków industrializacji. Okazuje się, że ludzie od zawsze wytyczają fałszywe granice między praktyką i teorią, techniką i ekspresją, fachowcem i artystą, twórcą i użytkownikiem, tymczasem podziałą

⁸ Nowoczesne instytucje pozbawiają ludzi poczucia „narracyjnej ciągłości”. Aby to przezwyciężyć, stosuje się tzw. równoległe instytucje zapewniające ciągłość i trwałość, których brak w elastycznych organizacjach. Stosuje się także „dzielenie pracy”: jedna osoba pracuje na kilku niepełnoetatowych posadach. Trzecim sposobem jest planowanie długookresowe: przekształcenie emerytury w dochód gwarantowany. Te trzy rozwiązania organizacji społeczeństwa odnoszą się do tego, co stanowi podstawę problemu „narracji”.

te mają fatalne skutki dla funkcjonowania współczesnego społeczeństwa. Historia fachów i fachowców uczy rozmaitych sposobów organizowania pracy, posługiwania się narzędziami i myślenia o surowcach czy materiałach. Sposoby te pozostają godne rozważenia i mogą sprawić, że każdy z nas umiejętniej pokieruje własnym życiem.” [Sennett 2010₂: IV]

Książkę otwiera stwierdzenie, że lęk „przed autodestrukcyjnym potencjałem materialnych wynalazków jest głęboko zakorzeniony w zachodniej kulturze” [Sennett 2010₂: 08]. Początków tego doszukiwać się można w greckim micie o Pandorze, która – przypomina Sennett – została zesłana przez Zeusa, by ukarać ludzi za występny bunt Prometeusza. Otworzyła ona swą puszkę, uwalniając zło. Sennett pisze, że jest to symbol pewnego aspektu kultury starożytnych Greków:

„[K]ultura, zbudowana na produktach ludzkiej pracy, wciąż zagraża samej sobie. Ryzyko to jest, jak na ironię, skutkiem niewinnej niemal cechy istot ludzkich: wszyscy dajemy się uwieść temu, co ciekawe, intrygujące, ekscytujące – dlatego właśnie wmawiamy sobie, że otwarcie puszeki Pandory to akt zupełnie neutralny” [Sennett 2010₂: 8].

Lęk ten cechuje Hannah Arendt, a jej pokolenie mogło go uzasadnić 70 milionami ofiar wojen, obozów koncentracyjnych i gułagów. Obecnie natomiast ilość paliw płynnych zużywanych na kuli ziemskiej w ciągu roku jest taka, na jakiej wytworzenie natura potrzebowała miliona lat. „Kryzys ekologiczny ma więc charakter pandoryczny i wywołany jest działaniami człowieka” [Sennett 2010₂: 9]. Nie wydaje się też, że technika jest sposobem zdolnym do jego przezwyciężenia.

Arendt rozróżniała *animal laborans*⁹ i *homo faber*. Pierwsze z tych pojęć to ni mniej ni więcej jak człowiek jako wół roboczy skazany na rutynę, traktujący pracę jako cel sam w sobie. *Homo faber* to „czło-

⁹ W polskim wydaniu omawianej książki [Sennett 2010₂] notorycznie pojawia się błędna forma *laborens*, choć w oryginale występuje forma poprawna [przyp. Redakcji].

wiek jako twórca”. Sennett nie jest tak radykalny jak Arendt. Uważa, że *animal laborans* jest przewodnikiem dla *homo faber*. Według Arendt ludzie żyją w dwu wymiarach: w jednym wytwarzamy rzeczy, będąc indyferentnymi moralnie, zaabsorbowanymi zadaniem, jakie mamy wykonać. Drugim wymiarem jest sposób życia związany z dyskusjami i dokonywaniem osądów. Znaczy to, że *animal laborans* zajmuje się sprawami związanymi z pytaniem „jak”, a *homo faber* – pytaniem „dlaczego” [Sennett 2010₂: 14–15]¹⁰.

Autor pisze, że po latach, jakie upłynęły od czasu jego nowojorskiego spotkania z Arendt w 1962 r., pragnie wyrazić to, czego nie umiał wyrazić w młodości, mianowicie

„[...] ludzie poznają samych siebie przez przedmioty, które wytwarzają. Kultura materialna ma znaczenie. [...] wierzę w pracę człowieczego zwierzęcia. Zawartość beczki Pandory nie musi budzić w nas przerażenia; możemy zhumanizować materialną stronę naszego życia, jeśli tylko lepiej zrozumiemy proces wytwarzania rzeczy” [Sennett 2010₂: 16–17].

Słowo *craftsmanship* znaczy fachowość, kunszt, a także znajomość rzeczy wytwarzanych. Fachowość jest tu „nieprzemijającym, elementarnym, ludzkim pragnieniem porządnego wykonywania swej roboty” [Sennett 2010₂: 17]. Nie chodzi tylko o dążenie rzemieślnika, ale o dążenie każdego z nas: lekarza, programisty, maszynisty, wykładowcy, nauczyciela itd. Chodzi o kunszt, który „wynika z obiektywnych standardów, wyznaczanych przez właściwości rzeczy jako takiej” [Sennett 2010₂: 18]; jednakże: „Pragnienie solidności dla samej solidności bywa wypierane przez konieczność konkurowania z innymi, frustrację, a nawet obsesję” [*tamże*]. Autor deklaruje, że w książce skupia się na

„[...] intymnym związku głowy z ręką. Każdy dobry fachowiec prowadzi w myślach dialog z konkretnymi praktykami: dialog ten ewoluje i przybiera formę trwałych nawyków. Nawyki

¹⁰ Książka nosi motto: *Travail, opium unique*, zapożyczony od Françoisa Mauriaca (przyp. Redakcji).

z kolei kształtują cykl »od rozwiązywania problemów do odkrywania problemów« – każda znaleziona odpowiedź każe fachowcowi postawić sobie szereg nowych pytań” [tamże].

Sennett zauważa, że problemy powiązania ręki z głową i brak umiejętności doceniania i wspierania fachowości są bolączką cywilizacji zachodniej. Zagadnienie to zostało zarysowane w pierwszej części książki. Część druga poświęcona jest rozwijaniu umiejętności. Autor rozpatruje dwie tezy: (1) wszelkie umiejętności biorą swój początek z praktyki ruchów ciała, (2) techniczne rozumienie rozwija się dzięki sile wyobraźni. Trzecia część książki poświęcona jest zagadnieniom motywacji oraz talentu. Podsumowanie zawiera rozważania o tym, w jaki sposób reguły pracy człowieka umiejętnego dają ludziom zakorzenienie w materialnej rzeczywistości. Autor zamierza odwoływać się do pragmatyzmu, co umożliwi poszukiwanie filozoficznych podstaw codziennego życia, *ergo*: praktyki. Witaj filozofio praktyczności! [Gasparski 2021].

3.2. Fachowiec i jego kłopot

Fachowiec – współczesny Hefajstos – to nie tylko rzemieślnik, to także laborant, dyrygent, a więc nie tylko człowiek uzdolniony manualnie, ale każdy człowiek umiejętny, bo fachowość to posiadanie rozwiniętych umiejętności. W starożytnej grece fachowiec to *demiourgos* (δημιουργός), co składa się z wyrazów *demios* – „publiczny” i *ergon* – „produktywny”¹¹. Arystoteles używał innego wyrazu: *cheirotechnon* (χειροτεχνῶν), czyli „pracownik manualny”. Na przestrzeni lat następowały zmiany w postrzeganiu jedności wspólnoty i umiejętności profesjonalnych. Sennett przechodzi od starożytnych

¹¹ Chodzi tu o pierwsze, podstawowe znaczenie słowa *demiourgos* (δημιουργός), w którym określano tym słowem wolnego rzemieślnika/mistrza; w tym znaczeniu termin ten występuje m.in. u Homera. Należy to odróżnić od przenośnego użycia tego słowa na oznaczenie pewnej kategorii sędziów, a także od znaczenia tego pojęcia, w jakim używa go w *Timajosie* Platon, i w jakim używali go potem gnostycy, zob. „Demiurge” w: *Encyclopedia.com*, <<https://www.encyclopedia.com/philosophy-and-religion/philosophy/philosophy-terms-and-concepts/demiurge>> (dostęp: 12.2022) (przyp. Redakcji).

Greków do współczesnych programistów komputerowych stwierdzając, że i jedni, i drudzy to „członkowie tego samego plemienia” fachowców zaangażowanych w rozwiązywanie i znajdowanie problemów. Przeciwstawia ich biurokratom reprezentującym zamknięty system wiedzy, „niezdolnych do zrobienia czegokolwiek, o ile nie wyznaczy się starannie procedur, celów i planowanych rezultatów danego działania” [Sennett 2010₂: 40]. Autor przeciwstawia twórców Linuxa innym programistom, a przede wszystkim biurokratom [tamże]. Ci pierwsi są stale aktywni, poszukując nowych zastosowań/rozwiązań, ci drudzy nie są zdolni do działania bez uprzedniego wyznaczenia procedur, celów i planowanych rezultatów działania.

W nowoczesnym świecie wyróżnia się dwa sposoby motywowania ludzi do ciężkiej pracy: (1) moralny imperatyw pracy na rzecz wspólnoty, (2) rywalizowanie z innymi. Przy tym indywidualne wysiłki są cenione bardziej niż społeczna spójność [Sennett 2010: 43]. Wymóg wysokich kwalifikacji oraz odporności na stres i presję nie chroni przed wykorzenieniem pracy. Wysiłki współczesnych fachowców postępujących zgodnie z etosem mogą zostać niezauważone. Prowadzi to do demoralizacji, której towarzyszą puste cele rozwiązań instytucjonalnych, które nie prowadzą korporacji do rozwiązań [Sennett 2010₂: 54].

3.3. Rozdzielenie ręki i głowy

Powiada się, że współczesna gospodarka oparta jest na umiejętnościach (*skills economy*), przy czym umiejętność to wyćwiczony sposób postępowania, co odróżnia go od natchnienia (*coup de foundre*) [Sennett 2010₂: 55]. Umiejętność wymaga doskonalenia, a więc prób, ale nie może ich być za wiele, bo znudzą. Nie może też być tak, że maszyna zastąpi człowieka, odbierając mu możliwość powtarzania działań.

Przykładowo technika CAD (*computer added design*) spowodowała eliminację rysunku z pracy architektów. Bez pracy rąk zanika też pewien rodzaj myślenia [Sennett 2010₂: 57–63]. Następuje rozdzielenie ręki i głowy, i to nie tylko na poziomie analitycznym, ale także społecznym [tamże: 64].

3.4. Poprawki dla jakości

„Co mamy na myśli, gdy mówimy o porządnej robocie?” – pyta Sennett i odpowiada: „albo odnosimy się do jakiegoś standardu jakości wykonania, albo do jakości ostatecznego rezultatu” [Sennett 2010₂: 64]. Jeden wykonawca będzie bez końca poprawiał przedmiot obrabiany (praktyka), drugi wiedząc, że ktoś czeka na ten produkt, nie będzie go ulepszał w nieskończoność, tylko zadowolony się rozwiązaniem dostatecznie dobrym (praktyczność) [tamże: 64–65].

3.5. Warsztat

Warsztat jest domem fachowca, pisze Sennett. W średniowieczu warsztat oraz dom fachowca i jego rodziny były dosłownie tożsame [Sennett 2010₂: 77]. Jednakże definicja warsztatu to „przestrzeń produkcji, gdzie ludzie konfrontują się bezpośrednio z problemami zwierzchnictwa (*authority*)” [tamże: 78]. Chodzi o źródło legitymizujące zwierzchnictwo, tj. umiejętności mistrza i o godność podporządkowania. Historia fachowości zdaje sprawę z uporządkowania zwierzchnictwa i autonomii. Dodać należy, że religia zawsze szanowała pracę fachowców, gdyż praca odwołuje ludzi od grzechu. Wynoszono na ołtarze świętych-fachowców. Związki fachowców – cechy – były korporacjami przekazującymi wiedzę z pokolenia na pokolenie¹². Wiedza, jaką dysponował mistrz, wpływająca z posiadanych przezeń umiejętności legitymizowała jego władzę i wiązała się z etyką zawodową. Było to szczególnie ważne np. u złotników ze względu na procedury oznaczania próby. Niektórzy rzemieślnicy stawali się artystami. Powodowało to, że ich oryginalność rodziła nowe relacje z dworem i zmuszała do wykupywania się w łaski panującego: „Każdy wyjątkowy człowiek musi jednak od czasu do czasu dowieść swej wartości” [Sennett 2010₂: 99].

¹² O cechach rzemieślniczych w perspektywie doktrynalnej i o etyce pracy w epoce prekapitalistycznej zob. Bukala 2007.

3.6. Maszyny i narzędzia

Istotną sprawą jest pytanie, czy maszyna jest przyjazna fachowcowi, czy przeciwnie, jest jego wrogiem lub konkurentem. Najczęściej bywa tak, że maszyna w pierwszej fazie jest pomocnikiem fachowca, a w miarę doskonalenia owej maszyny staje się dlań konkurentem. Wraz z zastosowaniem maszyn następował wzrost produktywności, wręcz zalew towarów, a to powodowało, że w miarę rozwoju kultury materialnej fachowiec stawał się wrogiem maszyny [Sennett 2010₂: 115]. Szczególną rolę spełniają narzędzia nazwane przez Sennetta lustrzanymi. Są to urządzenia skłaniające ludzi do myślenia o nich samych. Są dwa rodzaje takich maszyn: „zamienniki” i roboty. Przykładem tych pierwszych są: rozrusznik serca, protezy i podobne [Sennett 2010₂: 116]. Roboty przewyższają ludzi. Są silniejsze, pracują szybciej i nie męczą się: „[zamiennik] ukazuje nam kim jesteśmy, robot zaś ukazuje, kim moglibyśmy być” [*tamże*: 117].

Okres Oświecenia to czas oświeconego fachowca, do którego adresowana była *Encyklopedia Diderota*. Encyklopedyści opowiadali się za wigorem, użytecznością, dynamizmem: zwykli pracownicy mieli być obiektem podziwu, a nie współczucia. Wprowadzenie maszyn i sprowadzenie aktywności człowieka do kilku lub kilkunastu prostych czynności powodowało jego znużenie, na co zwracał uwagę Adam Smith [Sennett 2010₂: 140]¹³. Fachowcom przyszło walczyć ze zmianą technologiczną, z pracodawcami oraz niewykwalifikowanymi pracownikami, którzy zaczęli zajmować ich miejsca. Pojawiło się dążenie do uznania wartości produkcji ręcznej, realizowanej właśnie przez fachowców, a nie wirtuozów. Rzecznikami takiego stanowiska byli John Ruskin, Thorstein Veblen i C. Wright Mills. Ten ostatni żalił się, że „[m]odel dobrej roboty stał się anachronizmem”¹⁴. Sennett puentuje te rozważania postulatem wyboru oświeceniowej – a nie romantycznej – wizji fachowości (*tamże*).

¹³ Cytowane jest tu dzieło *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Sennett uwzględnia jednak w wielu miejscach również *Teorię uczuć moralnych*.

¹⁴ Cyt za: Sennett 2010₂: 154.

3.7. Świadomość materiałowa

„Interesują nas rzeczy, które możemy zmienić” — taką tezę stawia autor *Etyki dobrej roboty* [Sennett 2010: 158] i wskazuje trzy zagadnienia, które uznaje tu za szczególnie istotne. Są to: (1) metamorfoza, np. zmiana przez garncarza ręcznego modelowania gliny kołem garncarskim, (2) obecność, np. pieczęć wytwórcy na wyrobie, (3) antropomorfizacja, czyli przypisywanie materiałowi cech ludzkich [tamże]. Metamorfoza dokonywana jest przez zmianę rodzaju (*evolution of a type-form*), także przez połączenie np. radia i telefonu. Metamorfoza może nastąpić przez zmianę domeny, np. potrawy surowe na potrawy gotowane. Obecność jest związana z zaznaczeniem własnego udziału w tworzeniu produktu, przykładowo znakowanie cegieł. Antropomorfizacja polega na tym, że produktom martwym dodaje się ducha. Jednym ze sposobów jest dodanie słowa z dziedziny etyki, np. „uczciwa cegła”.

Podsumowując ten rozdział, Sennett stwierdza, że „Od zarania dziejów fachowcy musieli zmagać się z szykanami ze strony swych bliźnich. Pomagała im wiara w swą pracę i obcowanie z materiałami” [Sennett 2010₂: 186].

3.8. Fach i ręka

Immanuel Kant napisał „Ręka jest oknem umysłu”¹⁵, zaś Charles Bell opublikował książkę *The Hand* [Bell 1833]. Richard Sennett analizuje ruchy wykonywane ręką i poszczególnymi częściami ręki, a mianowicie: chwyt i dotyk, przechwyt; opuszki palców, kciuki, dłoń, nadgarstek i przedramię (a ponadto oko). Podsumowując te rozważania pisze:

„[...] interesowało mnie bowiem rozumienie osiągnięte dzięki rozwijaniu specjalnych umiejętności ręki – czy chodzi o umiejętność gry na instrumencie, przekrojenia ziarnka ugotowanego ryżu, czy wydmuchiwanie specjalnego kieliszka. Istotny jest przy tym fakt, że nawet tak wirtuozerskie zdolności mają zakorzenienie w elementarnych funkcjach ludzkiego ciała.

¹⁵ Cyt. za: Sennett 2010₂: 191.

[...] Słowem, rozwija się cały repertuar wyuczonych gestów, które z kolei rozwijać można dzięki ustrukturyzowanej rytmicznie praktyce. Każdy z owych etapów ma rozłączne konsekwencje etyczne” [Sennett 2010₂: 221–222].

Język nie zawsze oddaje działanie, pisze Sennett, nawiązując do instrukcji dla początkujących pisarzy: „Nie mów, pokazuj!”. Słowo mówione znaczy więcej niż słowo pisane, ale jeszcze więcej znaczy demonstracja czynności, jakie powinny być wykonane, aby wiedzieć, co należy zrobić i co mamy wykonać. Jest to tzw. instrukcja ekspresywna¹⁶. Nasuwa się przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z odmianą metodologii, a więc prakseologii w jej najprostszym wydaniu. Dalszym ciągiem charakterystyki metodologicznej działania są narzędzia, poczynając od najprostszych, a zarazem uniwersalnych – jak śrubokręt – po skomplikowane, jak teleskop, mikroskop czy skalpel¹⁷.

Kolejne zagadnienie to naprawy. Sennett, cytuje socjologa Douglasa Harpera, który uważał, że tworzenie i naprawianie tworzą jedność [Sennett 2010₂: 305]. Bowiem ci, którzy to robią, muszą dysponować „wiedzą pozwalającą na patrzenie poza elementy techniczne, dostrzeganie ogólnego przeznaczenia danej rzeczy oraz jej wewnętrznej spójności” [tamże]¹⁸.

Analizując znanstwo narzędzi, dochodzimy do narzędzi wyrafinowanych. Są nimi narzędzia związane z tzw. galwanizmem, tj. przekonaniem, że prąd uleczy z chorób [Sennett 2010: 254n.]. Współcześnie wyrafinowanie to reprezentują robotyzacja i sztuczna inteligencja. Do przełomu dochodzi się w czterech etapach: (1) gotowość przekonania się, że można zmienić zastosowanie danego narzędzia lub sposób postępowania, czyli praktykę; (2) ustalenie styczności dziedzin stosowania narzędzia/praktyki; (3) uświada-

¹⁶ Tak zatytułowany jest rozdział 6. książki.

¹⁷ Por.: Blikle 2017.

¹⁸ Z książki: D. Harper, *Working Knowledge: Skill and Community in the Small Shop* (1987).

mianie sobie „wiedzy milczącej” (*tacit knowledge*)¹⁹, któremu towarzyszy zdziwienie powodujące skok wyobraźni; (4) przekonanie się, że ów skok nie załatwia sprawy, bowiem transfer technologii rodzi nowe problemy [Sennett 2010₂: 260–263].

Na przeszkodzie realizacji zmian staje opór dwojakiego rodzaju: napotykaney i wytworzony [Sennett 2010: rozdz. 8]. Przewyciężeniu napotkanego oporu sprzyja stosowanie rozwiązań wzorowanych na występujących w przyrodzie. Jest jeszcze jedna rada: zamiast walczyć z oporem należy z nim się utożsamić. Przypomina to pracę tłumaczy przekładających teksty z jednego języka na inny: wiele znaczeń w tłumaczeniu ginie, ale pojawia się wiele nowych; wymagana tu pilność jest cnotą dobrych fachowców. Trzecim sposobem jest umiejętność utożsamiania się z oporem. Postęp w pokonywaniu oporu osiąga się, rozwijając umiejętności, a nagrodą jest poczucie, że jesteśmy kompetentni.

Przyrost kompetencji stanowi o fachowości, której dotyczą dwie kwestie: pragnienie wykonywania dobrej pracy i potrzebnych do tego zdolności. Sennett nawiązuje do W. Edwardsa Deminga „totalnej kontroli jakości” w latach 60. ubiegłego wieku. Było to spowodowane niezwracaniem uwagi na jakość wyrobów. Menedżerowie troszczyli się bowiem głównie o docenianie pracowników, co miało zwiększać wydajność pracy (według zaleceń Eltona Mayo). Zatem troskę o jakość pomijano. Zmiana postawy menedżerów nastąpiła pod wpływem sukcesów osiągniętych przez firmy japońskie i niemieckie. Sennett pisze: „Większość wiedzy z zakresu zarządzania to zwykła gadanina, ale historia Deminga jest złożona i pouczająca” [Sennett 2010₂: 299]. Dążenie do jakości wymaga zaangażowania, a nawet pewnej obsesji nakazującej skupienie uwagi na wszystkich przypadkach i niedopuszczenie do tego, żeby niedbalstwo zaowocowało choćby najmniejszym błędem. Połączenie „dobrego” z „nie-do-końca-dobrym” pozwala zachować nieustającą czujność. „Obsesja na punkcie jakości jest spo-

¹⁹ W polskich opracowaniach termin *tacit knowledge* tłumaczony jest również jako „wiedza niejawną” lub „wiedza ukryta” (przyp. Redakcji).

sobem, wywierania presji: ci, którzy ową obsesją są opętani, pragną dominować lub izolować się od współpracowników” [Sennett 2010₂: 302]. Są oni ekspertami prospołecznymi lub aspołecznymi. Ci pierwsi tworzą wspólnotę nieobciążoną ideologią; ci drudzy zawstydzają innych ludzi, ci pierwsi zaś są uznawani za mentorów.

Tworzenie instytucji można przyrównać do wznoszenia domu. Nie należy przy tym dążyć do doskonałości, lecz dbać o zdolność do ewoluowania i być otwartym na trudności oraz wykorzystywać ograniczenia. Kluczową rolę odgrywa osobiste powołanie, a także trening i uczenie się. Dają do myślenia dawne znaczenia słów *career* i *job*. To pierwsze znaczyło utwardzoną drogę dla powozów, to drugie – grudę lub fragment czegoś, co ma się przerzucać z miejsca na miejsce.

Chęć wykonywania dobrej pracy jest sprawą skomplikowaną. Jeśli w każdym z nas tkwi japoński inżynier – pisze Sennett – to instytucje, w których jest on zatrudniony, muszą dbać o jego społecznienie, a on sam musi poskromić skłonność do konkurowania. Dobre instytucje będą korzystać z ludzi obdarzonych powołaniem do dobrej pracy, instytucje kiepskie natomiast zignorują owo pragnienie [Sennett 2010₂: 326]. Autor omawianej książki uważa, że „niemal każdy z nas może stać się dobrym fachowcem” [Sennett 2010₂: 328]. Niejednemu wyda się kontrowersyjne: dobrych fachowców, jak sądzimy, jest niewiele. Jednakże nie należy zapominać, iż „fachowość opiera się na paradoksie: skomplikowane działania wyłaniają się z prostych czynności umysłowych, takich jak konkretyzowanie i analizowanie pewnych faktów” [tamże].

Dziecięca zabawa ma wielki wpływ na późniejsze dorosłe życie. Pomaga ona rozwinąć zdolności, w szczególności trzy główne: lokalizowanie, kwestionowanie, otwieranie. Lokalizowanie służy określeniu najważniejszych elementów problemu, kwestionowanie polega na zdolności do badania tych elementów, a otwieranie – na intuicyjnych skokach wyobraźni będących wytworem inteligencji operacyjnej [Sennett 2010₂: 339 n.].

3.9. Warsztat filozoficzny

Autor omawianej książki podsumowuje zawarte w niej rozważania, prezentując własny warsztat filozoficzny. Jest to amerykański pragmatyzm z drobnymi elementami pragmatyzmu europejskiego. Powołuje się więc na Charlesa Sandersa Peirce’a i Williama Jamesa oraz Johna Deweya, jak również na pragmatystę niemieckiego Hansa Jonasa i duńskich pragmatystów (których nazwisk nie podaje). Wymienia także współczesnych pragmatystów amerykańskich Richarda Bernsteina i Richarda Rorty’ego, dodając własne nazwisko.

Pragmatyści głosili, że aby pracować dobrze, należy uwolnić się od relacji środek–cel, która prowadzi do instrumentalizacyjnego podchodzenia do rzeczywistości, a należałoby zastosować podejście emocjonalne. Wiąże się z tym fachowość. Sennett uważa, że to, kim jest każdy z nas, zależy bezpośrednio od możliwości jej/jego ciała. Z funkcjonowania i budowy ciała wynikają pewne społeczne konsekwencje: „[...] nasze cielesne zdolności w zakresie kształtowania przedmiotów są tymi samymi zdolnościami, które wykorzystujemy w kształtowaniu relacji społecznych” [Sennett 2010: 354–355]. Uważa on także, że demokracja naszych czasów wymaga od nas zbyt mało:

„Jej instytucje i narzędzia komunikacji nie pozwalają na rozwijanie kompetencji, które większość z nas może nabyć dzięki pracy. Pragmatyzm to właśnie wiara w owe umiejętności, wiara będąca hołdem dla braku doświadczenia” [Sennett 2010: 356].

Tak rodzi się kultura nadająca naszym, nawet najprostszym działaniom znaczenie. Istotą fachowości jest duma. Dodajmy, że pragmatyzm poleca zwracać uwagę na etyczny wymiar pracy.

4. Razem: rytuały, zalety i zasady współpracy

Drugi tom trylogii *Homo faber* jest poświęcony współpracy traktowanej jako fach²⁰. Współpraca jest niezbędna mimo podziału społeczności ludzkiej na swego rodzaju plemiona. Współpracę definiuje autor książki jako wymianę korzystną dla wszystkich uczestników. Przybiera ona postać rywalizacji, gdy ustalane są reguły jakiejś gry, bywa też wartością autoteliczną (w rytuałach religijnych), może też być połączeniem współpracy i antagonizmu, np. na rynkach, w polityce wyborczej czy w negocjacjach dyplomatów. Współpraca może być cynicznym porozumieniem się jednych przeciwko innym, czyli znową. Jednak nie o takiej współpracy jest mowa. Dobrym rozwiązaniem jest wymagający i trudny rodzaj kooperacji, który w zamierzeniu łączy ludzi o rozbieżnych bądź sprzecznych wręcz interesach – również takich, którzy nie czują się dobrze ze sobą lub po prostu się nie rozumieją.

W odróżnieniu od Michaela Ignatieffa (1986) – który uważa, że gotowość do takich reakcji jest swoistą postawą etyczną [Sennett 2013: 17] – Sennett twierdzi, że jest to pochodna działalności praktycznej: „Najważniejszą cechą trudnej kooperacji jest to, że wymaga ona kompetencji” [tamże: 18]. Tymczasem materialne, instytucjonalne i kulturowe czynniki sprawiają, że dzisiejszym ludziom brakuje przygotowania do trudnej współpracy. Sennett omawia współpracę w wieku niemowlęcym, zdolność do konwersacji dialektycznej i dialogicznej, sympatię i empatię, pośredniość (tryb łączony) czy wreszcie kooperację on-line. Powołując się na prace Amartyi Sena i Marthy Nussbaum, Sennett formułuje następującą tezę: „ludzka zdolność do współpracy jest o wiele większa i bardziej złożona niż to, na co pozwalają instytucje” [Sennett 2013: 48].

Konkurencja i współpraca są ze sobą powiązane. Sennett analizuje zachowania występujące w przyrodzie i wśród zwierząt, wskazując wymianę jako doświadczenie dawania i otrzymywania [Sennett

²⁰ Pierwotnie pomyślany tytuł, *Warriors and Priests*, Sennett zastąpił ostatecznie tytułem *Together: The Rituals, Pleasures and Politics of Cooperation*.

2013: 100]. Omawia altruizm, wymianę typu „wszyscy wygrywają”, wymianę różnicującą, grę o sumie zerowej; dochodzi też do rytuału jako jednego ze sposobów porządkowania wymiany symbolicznej. Zwraca uwagę, iż wierzymy, że zawdzięczamy rytuały tradycji lub bogom. Oto trzy budulce rytuału: (1) intensywność rytuału bierze się z jego powtarzalności; (2) rytuały przekształcają przedmioty, gesty lub słowa w symbole; (3) rytuał wiąże się z ekspresją dramatyczną [Sennett 2013: 122–128]. Wymienione aspekty rytuału umożliwiają równoważenie konkurencji ze współpracą.

Sennett obszernie charakteryzuje też wpływ reformacji na współpracę. Korzysta przy tym z obrazu *Ambasadorowie* Hansa Holbeina Młodszeo z roku 1533, znajdującego się obecnie w londyńskiej National Gallery. Na obrazie tym znajduje się dwu młodych mężczyzn zwróconych do widza przodem, między nimi stoi regał pełen przedmiotów. Na półce górnej leżą instrumenty naukowe, na dolnej lutnia, flety, kancjonał, rozprawa matematyczna i niewielki globus. Młodzieńcy ubrani są w zdobne stroje, za nimi znajduje się zielona zasłona, a pod stopami dywan z orientalnymi wzorami. Na niższej półce otwarty jest kancjonał z dwoma hymnami Marcina Lutera, a na górnej półce widzimy cylindryczny zegar słoneczny i sekstant, słowem przyrządy służące zmianie warsztatu. Wszystko wskazuje na konieczność nauczania się przez rzemieślników nowych form współdziałania. Obraz ten przedstawia również zmiany, jakie się dokonały w społecznej organizacji rytuału religijnego. Według autora książki „reformacja jako idea sięga głębiej”: wyraża powab zmian, wręcz koncepcję ich nieodzowności [Sennett 2013: 173].

A dziś? Zdaniem Sennetta współczesny kapitalizm zaburzył równowagę między konkurencją a kooperacją. Obecnie znaczną rolę w cywilizacji zachodniej odgrywają usługi – przemysł przeniesiony został do innych części świata. Kwestia socjalna pozostaje taka sama. Pozytywne wartości współpracy obecne są w debatach o kapitale społecznym. Sam Sennett zalicza siebie do lewicy społecznej. Omawia więc nierówności, w tym nierówności narzucone oraz

przyswajane. Zwraca uwagę na konsekwencje Facebooka, zastępującego kontakty bezpośrednie *face-to-face* [Sennett 2013: 190–195]. Przedstawia różnice między dawnym a dzisiejszym światem pracy. Niegdyś ludzie pogardzani przez elity kierujące miastem w Bostonie sami pogardzali ubogimi Afroamerykanami, choć w pracy istniały autentyczne więzi społeczne. Dziś współpraca ma charakter mniej formalny. Jednakże tym, co powoduje, że cywilizacja funkcjonuje, jest rytuał. Nie jest przy tym istotne, czy jest on formalny czy nie. Zachowanie, aby przeszło w nawyk, musi być powtarzane. Z powodu osłabienia więzi społecznych kapitalizm finansowy stał się niecywilizowany. Korzysta z niego elita, a reszta – nie.

Siłami osłabiającymi współpracę są „strukturalne nierówności i nowe formy pracy” [Sennett 2013: 235]. Współcześnie pojawiła się nowa forma pozbawiona społecznego zaangażowania – Sennett nazywa ją „ja” niekooperacyjnym. Trawi ją niepokój, charakteryzuje ją wycofanie, cechuje ją narcyzm. Zacierają się granice między wolą a podporządkowaniem i między pragnieniem a strachem. Wszystko to powoduje erozję charakteru. Pojawia się obsesja: przymus powtarzania, konieczność wykonywania danej czynności raz za razem oraz cierpienie z powodu ontologicznego braku bezpieczeństwa [Sennett 2013: 254]. Czy można temu przeciwdziałać? Otóż fachowiec, który opanował sztukę robienia przedmiotów, rozwija także umiejętności przydatne w życiu społecznym. „Proces ten zachodzi w ramach jego ciała”, i dlatego w socjologicznym żargonie bywa nazywany „wcieleniem” [Sennett 2013: 259]. Wyróżnia się trzy rodzaje takiego „wcielenia”: „rytm pracy fizycznej wcielony w rytuał [1], gesty fizyczne ożywiające nieformalne relacje społeczne [2] i rzemieślniczą pracę natrafiającą na opór materii [3], która to konfrontacja ujawnia wiele na temat radzenia sobie z [...] różnicami międzyludzkimi” [Sennett 2013: 259–260].

Zachodzi więc proces naprawiania, polegający na tym, iż: (1) zniszczony przedmiot można przywrócić do stanu pierwotnego; (2) można go ulepszyć; (3) można go zmienić. Fachowe procesy tworzenia i naprawiania wiążą się z życiem społecznym, co pomaga zrozumieć

„wcielenie”. Sennett ma nadzieję, że „[z]rekonfigurowane relacje społeczne mogą zaś stać się bardziej otwarte – szczególnie, jeśli w grę wchodzić będzie nieformalność.” [Sennett 2013: 285].

W interakcje z ludźmi, których nie rozumiemy lub z którymi jesteśmy w konflikcie, pozwala nam wejść swego rodzaju dyplomacja życia codziennego. Wiąże się z tym także doradztwo zawodowe, zarządzanie konfliktem wyposażone w odpowiednie procedury. Służą temu formalne i nieformalne spotkania. Praktykującym dyplomatom służy księga *A Guide to Diplomatic Practice* Ernesta Satowa z 1917 roku (ukazało się pięć wydań). Wreszcie w różnych sytuacjach zakładamy odpowiednie maski: „Dyplomacja życia codziennego to fachowe zarządzanie ekspresyjnym dystansem społecznym” [Sennett 2013: 319].

Sennett przywołuje kotkę Michela de Montaigne’a (1533–1592), który dopisał do jednego ze swych esejów pytanie: „Kiedy igrzm z moją kotką, któż wie, czy ona bardziej nie bawi się mną niż ja nią?” [Sennett 2013: 355]. Kończąc książkę, autor pisze:

„Kotka Montaigne’a, niczym sprzęty obrazu Holbeina, to symboliczna figura z początków epoki nowożytnej. Holbein przedstawił nowe sposoby wytwarzania przedmiotów, kotka natomiast reprezentuje nowe sposoby wspólnego życia. Kryją się za tym polityczne idee Montaigne’a i La Boétiego, wiara w kooperację wolną od przymusu. Co się stało z tymi obietnicami nowoczesności?” [*tamże*: 260].

Odpowiada na pytanie:

„W XX wieku współpraca została wypaczona w imię solidarności. [...] Mroczna strona solidarności, zwłaszcza nastawienie »my przeciwko nim«, nadal odciska swoje piętno na obywatelach liberalnych demokracji. [...] Mroczna strona solidarności wkracza też w życie dzieci: kształtuje dobieranie przyjaciół i postrzeganie obcych” [Sennett 2013: 261].

I konkluduje: „Jako zwierzęta społeczne potrafimy kooperować znacznie lepiej, niż zakłada to obecny porządek społeczny. W każdym z nas drzemie tajemnicza kotka Montaigne’a” [Sennett 2013: 362].

5. Bój o miasto

Trzecia książka z trylogii *Homo faber* to *Building and Dwelling: Ethics for the City* [Sennett 2019₂]²¹, promowana również w artykule *The fight for the city* [Sennett 2019₁]. Jest to jedna z licznych książek tego autora traktujących o miastach i ich tworzeniu²². Jak mówi Sennett w artykule opublikowanym w internecie:

„Przez ostatnie 38 lat byłem konsultantem różnych ciał ONZ, głównie w sprawach przestrzeni publicznej; praca ta spowodowała, że znalazłem się poza moją strefą spokoju. Nauczyłem się nowego sposobu spoglądania na miasto. Przedstawiłem liczne praktyczne doświadczenia w tej raczej teoretycznej książce”²³.

W kulturze wczesnego chrześcijaństwa pojęcie *civitas* oznaczało zarazem *Civitas Dei* („Miasto/Państwo Boga”) i *civitas hominis* („miasto/państwo człowieka”). Św. Augustyn użył tego terminu jako metafory „Bożego planu związanego z wiarą”²⁴. Język francuski rozróżnia słowa *ville* i *cit  *. To pierwsze znaczy og łnie miasto, podczas gdy to drugie – odnosi si  do wybranego miejsca. W pewnym czasie w XVI wieku *cit  * oznaczało charakter  ycia w miejscu zamieszkania i stosunk w z sasiadami i obcymi oraz przywi zanie do miejsca [Sennett 2019₁]. W p źniejszych epokach okre lano nim cz sto miejsca bezwstydne. Wyst puje tu podstawowy element relacji zachodzacych mi dzy budowaniem a zamieszkiwaniem. Wyst puje mi dzy nimi konflikt. Zwykle my limy,  e planowanie powinno spełniać  yczenia ludzi, pod zacz za tym, jak ludzie chc  mieszkać. Ale tu wyst puje asymetria i konflikt. Globalny kapitalizm zatrud-

²¹ Książka nosiła roboczy tytuł *The Open City* [por. Sennett 2019₁].

²² Zob. w bibliografii: Sennett 1992, Sennett 2017.

²³ Tłum. W.W.G, por. Sennett 2019₁: „For the last 38 years I’ve been a consultant for various bodies of the United Nations, mostly concerning public space, and this work has taken me out of my comfort zone. I’ve had to learn to new ways of seeing the city. I wrote on a lot of those practical experiences in this rather theoretical book, as this is a legacy of my urbanism”.

²⁴ W dziele *De civitate Dei* (*Państwo Bo e*).

nia planistów do projektowania środowiska dla represyjnego inwestowania. Zachodzi strukturalny konflikt między tym jak ludzie chcą mieszkać, a tym jak są zobligowani do mieszkania i tym jak miasta są budowane. Sennett stwierdza, iż zauważył napięcie w miastach powstających w dzisiejszym świecie. Współczesny kapitalizm woli miasta zamknięte niż otwarte. Kapitał międzynarodowy nie inwestuje w miejscach problematycznych.

Architekci i planiści często fantazjują, tworząc idealny plan, który wyeliminuje kapitalistyczne podejście, stwarzając warunki zgodne z tym, jak ludzie powinni mieszkać. Zadanie polega na tym, jak wprowadzić choćby trochę otwartości, nazwijmy to porowatością, w strukturę miasta. Nowe problemy są pochodną zmieniającego się klimatu (ulewy, tornada, wysoka temperatura).

Sennett stwierdza, że ludzie nie czują, że mogą dać sobie radę ze złożonością, zróżnicowaniem, ludźmi, których nie lubią, nieznanymi sytuacjami. Uważa on, że miasta są potencjalnymi szkołami pozwalającymi ludziom poczuć się bardziej kompetentnie:

„Otwarcie przestrzeni miejskiej może ujawnić brzydkie i trudne miejsca, ale obecność jest ważniejsza niż piękno. Nie chodzi o to, by miasto było przyjazne użytkownikowi [*user-friendly*]. Powinno być miejscem, gdzie uczysz się jak radzić sobie z trudną sytuacją i z innymi ludźmi – to właśnie sprawia, że miasto jest należycie otwarte”²⁵.

²⁵ Tłum. W.W.G, por. Sennett 2019: „Opening up urban spaces can result in ugly and difficult sites, but inclusion is more important than beauty. A city should not be user-friendly. It should be a place where you learn how to deal with a difficult situation and with other people – that is what makes a city really open.”

BIBLIOGRAFIA

- Bell Ch. 1833, *The Hand: its Mechanism and Vital Endowments as Evincing Design*, London: William Pickering.
- Blikle A.J. 2017, *Doktryna jakości: rzecz o turkusowej samoorganizacji* (wyd. II turkusowe) Gliwice: Onepress.
- Bukała M.W. 2007, *Enterprise Ethics, »Management« Ethics, and Work Ethics – Less Examined Aspects of »oeconomica mediaevalia« – Previous Research and New Questions*, „Studia Antyczne i Mediewistyczne”, 5 [40]: 185–205.
- Gasparski W.W. 1993, *A Philosophy of Practicality. A Treatise on the Philosophy of Tadeusz Kotarbiński* (Acta Philosophica Fennica, 53), Helsinki: Philosophical Society of Finland (partially re-edited, Part I, see Gasparski 2002; Part IV: *On the Methodology of Practical Disciplines (Sciences) – From the Treatise A Philosophy of Practicality*, w tym numerze „Prakseologii”: 7–25).
- Gasparski W.W. 2002, *On the Concept of Practicality*, [w:] Rayan L.V. (CSV), Nasher F.B., Gasparski W.W. (eds.), *Praxiology and Pragmatism* (Praxiology: the International Annual of Practical Philosophy and Methodology, 10), New Brunswick (NJ).
- Gasparski W.W. 2021, *Filozofia praktyczności. Traktat o filozofii Tadeusza Kotarbińskiego oraz similaria*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN (polska wersja pracy: *A Philosophy of Practicality. A Treatise on the Philosophy of Tadeusz Kotarbiński*).
- Le Goff 1988, *Czas Kościoła i czas kupca*, przeł. A. Frybes [w:] A. Zajączkowski (red.), *Czas w kulturze*, Warszawa: PIW: 331–356.
- Prodi P. 2014, „Foreword”, [w:] M.W. Bukała, *Risk and Medieval Negotium. Studies of the Attitude towards Entrepreneurship: from Peter the Chanter to Clarus Florentinus* (Studi, 18), Spoleto: Fondazione CISAM: s. IX–XV.
- Sennett R. 1992, *The Conscience of the Eye: The Design and Social Life of Cities*, New York–London: W.W. Norton & Company.
- Sennett R. 2010, *Kultura nowego kapitalizmu*, przeł. G. Brzozowski i K. Osłowski, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA (przeł. z: *The Culture of the New Capitalism*, 2006).
- Sennett R. 2010, *Etyka dobrej roboty*, przeł. J. Dzierzgowski, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA (przeł. z: *The Craftsman*, 2008).
- Sennett R. 2013, *Razem. Rytuały, zalety i zasady współpracy*, przeł. J. Dzierzgowski, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA (przeł. z: *Together: The Rituals, Pleasures and Politics of Cooperation*, 2012).
- Sennett R. 2017, *The Foreigner: Two Essays on Exile*, Honiton, Notting Hill Editions, Withworthy Barton.
- Sennett R. 2019, *The fight for the city*, „Eurozine”, 14 February 2019, <<https://www.eurozine.com/the-fight-for-the-city/>> (dostęp: 12. 2021).

Sennett R. 2019, *Building and Dwelling: Ethics for the City*, London: Penguin Books.

Zdrenka M. 2010, *Richard Sennett, Etyka dobrej roboty*, przeł. J. Dzierzgowski, Warszawskie Wydawnictwo Muza SA, Warszawa 2010, ss. 377 (Recenzja), „Ruch Filozoficzny”, 67 (2010/4).

SUMMARY

»Etyka dobrej roboty« (»The Craftsman«) by Richard Sennett and Other Books of the Author: Notes in the Margin

The paper originates from notes on the margin of the selected books by Richard Sennett. These include, above all, the three volumes of the trilogy *Homo faber*. Its 1st volume is *The Craftsman* – in Polish translation published under the title *Etyka dobrej roboty*, alluding to Tadeusz Kotarbiński's *Traktat o dobrej robocie* (in English published as *Praxiology*). The next volumes of the trilogy are: *Together: The Rituals, Pleasures and Politics of Cooperation*, and *Building and Dwelling: Ethics for the City* (also promoted in the article *The Fight for the City*). Moreover, a book *The Culture of New Capitalism* by the same author is discussed too. The fundamental changes of our civilization at the beginning of the 21st century – in particular regarding the attitude to work – are of crucial importance in the article. Discussing the theses of the American sociologist, the author refers, among others, to praxiological concepts and his own idea of the „philosophy of practicality”, which is an interpretation of Kotarbiński's thought.

Keywords: work ethics, work sociology, *Homo faber*, „dobra robota”, craftsman and craftsmanship, workshop, manual and intellectual skills, cooperation, open city, 21st century civilization, Richard Sennett

Prakseologia

163–164/2021–2022

Treść numeru

Marcin W. Bukała

Słowo od Redakcji **3**

Anna Lewicka-Strzałecka

Profesor Wojciech W. Gasparski (1936–2022)
– zarys biografii naukowej **7**
*Outline of a scientific biography
of Professor Wojciech W. Gasparski (1936–2022)*
(Summary) **14**

STUDIA

Wojciech W. Gasparski

On the Methodology of Practical Disciplines
(Sciences) — From the Treatise
»A Philosophy of Practicality« **17**
*O metodologii dyscyplin (nauk) praktycznych
— z traktatu »Filozofia praktyczności«* (Streszczenie) **36**

Miroslaw Sułek

O ludzkim działaniu ze stanowiska
nowej prakseologii **37**
*On human action from the stand
of a new praxiology* (Summary) **63**

Paweł Drobny

Teorie kapitału ludzkiego i innowacji
w perspektywie ekonomii personalistycznej **65**
*Theories of human capital and innovation
in the perspective of personalist economics* (Summary) **100**

Alojzy Czech, Krystyna Jędralska

Nauki o zarządzaniu w dziejach katowickiej
uczelni ekonomicznej na marginesie
85. rocznicy założenia **103**
*Management sciences in the history
of the University of Economics in Katowice
on the 85th anniversary of its foundation* (Summary) **129**

ANKIETA „PRAKSEOLOGII”

Moralność współczesnego biznesu — próba diagnozy
Wstęp (Dominik Stanny) **131**
Odpowiedzi uczestników (Piotr Masiukiewicz,
Krzysztof Oblój, Bolesław Rok, Tomasz Gigol,
Aleksandra Stanek-Kowalczyk) **133**
*The Morality of Contemporary Business
— the Attempt of Diagnosis* (Summary) **142**

DYSKUSJE

Jerzy J. Kolarzowski

Projekt – książka – monument **145**
Project – book – monument (Summary) **161**

Piotr T. Makowski

Jak myśleć o praktyczności:
Wojciecha W. Gasparskiego traktat o filozofii
Tadeusza Kotarbińskiego oraz *similaria* **163**
How to think about practicality:
Wojciech W. Gasparski's treatise on philosophy
of Tadeusz Kotarbiński and similaria (Summary) **178**

Wojciech W. Gasparski

»Etyka dobrej roboty« Richarda Sennetta i inne
książki tego autora — sprawozdanie z lektury **179**
»Etyka dobrej roboty« («The Craftsman«)
by Richard Sennett and Other Books of the Author:
Notes in the Margin (Summary) **205**

RECENZJE

Danielle Logue, *Theories of Social Innovation*, 2019
/Wojciech W. Gasparski/ **207**

Robert Sroka, *Nieodkryci przywódcy współczesnej
etyki biznesu*, 2021

(Czy tworzeniem i wdrażaniem etycznych standardów
w biznesie powinny i mogą zajmować się organizacje
branżowe?) /Anna Lewicka-Strzałecka/ **215**

Gabriel Łasiński, *Sprawne działania indywidualne
i zespołowe. Ujęcie prakseologiczno-systemowe*,
2021 /Ryszard Banajski/ **220**

INFORMACJE O PUBLIKACJACH

Wykaz prac naukowych
związanych z myślą prakseologiczną
opublikowanych w Polsce w latach 2020–2021 (wybór)
/Redakcja/ **231**

KRONIKA

Odezwa Honorowego Prezesa
Towarzystwa Naukowego Prakseologii w sprawie inicjatywy
nadania Uniwersytetowi Łódzkiemu imienia
Tadeusza Kotarbińskiego **235**

Ze sprawozdania z działalności ZG
Towarzystwa Naukowego Prakseologii za 2020 rok **237**

Ze sprawozdania z działalności ZG
Towarzystwa Naukowego Prakseologii za rok 2021 **239**

TNP na Festiwalu Nauki w Warszawie: 2020 & 2021 **242**

Krzysztof Tchoń (1951–2021)
/Wojciech W. Gasparski/ **243**

Witold Kieżun (1922–2021)
/Wojciech W. Gasparski/ **247**

Noty o Autorach

252